FILIPIAKBABICZ.
EXPERT HOUSE



Photo: Pixabay

ALERT PRAWNY

DOZÓR POLICYJNY A STAN EPIDEMII

Z tego alertu dowiesz się, że:

1. W związku z ogłoszeniem stanu epidemii na terenie RP i ograniczeniami związanymi z opuszczaniem domów, powstał problem dotyczący bezpiecznego wykonywania przez osoby podejrzane o popełnienie przestępstw dozoru policyjnego, który polega na osobistym stawiennictwie w jednostce policji.
2. Przepisy polskiego prawa nie przewidują rozwiązań, które umożliwiałyby zawieszenie wykonywania dozoru na czas epidemii. Istnieją jednak sposoby rozwiązania problemów związanych z wykonywaniem dozoru w aktualnej sytuacji, możliwe do zastosowania po uzgodnieniu z prokuratorem prowadzącym dane postępowanie.

FILIPIAKBABICZ.
EXPERT HOUSE

Ogłoszenie stanu epidemii na terenie RP wpływa na wiele aspektów funkcjonowania organów wymiarów sprawiedliwości. Ogłoszenie tego stanu i związany z nim nakaz ograniczenia ilości wyjść z domu do ściśle określonych, niezbędnych sytuacji, oddziałuje także na praktykę wykonywania dozoru policyjnego.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że dozór jest jednym ze środków zapobiegawczych możliwych do orzeczenia na gruncie Kodeksu postępowania karnego. Podobnie jak i inne środki zapobiegawcze może być on orzeczony tylko w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a wyjątkowo także w celu zapobiegnięcia popełnieniu przez oskarżonego nowego, ciężkiego przestępstwa. Podstawą do jego orzeczenia jest art. 275 § 1 Kodeksu, zgodnie z którym tytułem środka zapobiegawczego można oddać oskarżonego pod dozór Policji. Oddany pod dozór ma obowiązek stosowania się do wymagań zawartych w postanowieniu sądu lub prokuratora. Obowiązek ten może polegać na zakazie opuszczania określonego miejsca pobytu, zgłaszaniu się do organu dozorującego w określonych odstępach czasu, zawiadamianiu go o zamierzonym wyjeździe oraz o terminie powrotu, zakazie kontaktowania się z pokrzywdzonym lub z innymi osobami, zakazie zbliżania się do określonych osób na wskazaną odległość, zakazie przebywania w określonych miejscach, a także na innych ograniczeniach swobody oskarżonego, niezbędnych do wykonywania dozoru.

Najczęściej orzekaną w praktyce postacią dozoru jest obowiązek zgłaszania się do organu dozorującego w określonych odstępach czasu. Oddany pod dozór Policji ma obowiązek stawiania się we wskazanej jednostce organizacyjnej Policji z dokumentem stwierdzającym tożsamość, wykonywania poleceń mających na celu dokumentowanie przebiegu dozoru oraz udzielania informacji koniecznych dla ustalenia, czy stosuje się on do wymagań nałożonych w postanowieniu sądu lub prokuratora. W celu uzyskania takich informacji można wzywać oskarżonego do stawiennictwa w wyznaczonym terminie. W wypadku niestosowania się przez oddanego pod dozór do wymagań określonych w postanowieniu organ dozorujący niezwłocznie zawiadamia o tym sąd lub prokuratora, który wydał postanowienie.

W praktyce dozór policyjny polega na obowiązku stawiania się na najbliższym w stosunku do miejsca zamieszkania podejrzanego komisariacie Policji, jeden, dwa lub – raczej rzadziej – trzy razy w tygodniu (niezwykle rzadko ta częstotliwość stawiennictwa jest większa). Jest to postać środka zapobiegawczego, która nie powoduje za sobą konsekwencji majątkowych dla podejrzanego i stanowi jedynie pewne utrudnienie w jego codziennym funkcjonowaniu. Z tego względu dozór jest bardzo często orzekany wobec podejrzanych. Jak wynika z danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości (dostępnych na stronie https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/), w samym 2018 roku sądy rejonowe i okręgowe zastosowały go w 20.635 przypadków, a liczba ta nie uwzględnia dozorów orzekanych przez prokuraturę, co do której z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że korzysta z tego środka o wiele częściej niż sądy.

W tym miejscu dochodzimy do praktycznych problemów wiążących się w tym zakresie z ogłoszonym stanem epidemii. Dozór Policji polega bowiem na tym, że podejrzany musi kilka razy w tygodniu osobiście stawić się na komisariacie Policji, gdzie funkcjonariusz odnotowuje jego stawiennictwo. W żaden sposób nie współgra to z obecnie obowiązującym zaleceniem pozostawania w domach i nieopuszczania ich, jeżeli naprawdę nie jest to konieczne. Wykonywanie dozoru naraża zatem zdrowie zarówno podejrzanego, jak i mających z nim kontakt funkcjonariuszy. Dodajmy w tym miejscu, że wiele jednostek Policji ogłasza komunikaty nawołujące do maksymalnego ograniczenia osobistych wizyt na komisariatach i załatwiania spraw mailowo lub telefonicznie. Realizowanie obowiązków wynikających z dozoru policyjnego w żaden sposób z tym nie współgra, jednak unikanie stawiennictwa na Policji przez podejrzanego powołując się na obawę zakażenia koronawirusem może doprowadzić w ekstremalnym przypadku nawet do jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Podejrzany ma więc do wyboru albo narażać zdrowie swoje oraz innych osób albo ryzykować podjęcie wobec niego o wiele poważniejszych środków przez organy ścigania. Oczywistym jest, że ta sytuacja powinna zostać rozwiązana w taki sposób, aby nie musiał on stawać przed tak dramatycznym wyborem.

Problemem jest jednak brak odpowiednich środków prawnych do tego. Najbardziej zasadnym rozwiązaniem wydawałoby się bowiem zawieszenie przez prokuratura (ewentualnie sąd) nadzorującego dane postępowanie stosowania w nim dozoru do czasu osłabnięcia zagrożenia epidemicznego. Jednak zgodnie z art. 253 § 1 Kodeksu postępowania karnego, środek zapobiegawczy należy niezwłocznie uchylić lub zmienić, jeżeli ustaną przyczyny, wskutek których został on zastosowany, lub powstaną przyczyny uzasadniające jego uchylenie albo zmianę. Przepis ten nic nie mówi o możliwości zawieszenia tego środka. Możliwe jest jedynie uchylenie lub zmiana dozoru. To jednak jest rozwiązanie o tyle problematyczne, że przecież orzeczenie dozoru nastąpiło z powodu wystąpienia pewnych przyczyn ściśle związanych z daną sprawą. Ogłoszenie stanu epidemii bynajmniej ich nie eliminuje. Uchylenie lub zmiana dozoru następowałyby zatem mimo tego, że nadal aktualne byłyby przesłanki do jego stosowania, co nie wydaje się być najlepszym rozwiązaniem. Niemniej można się spotkać z praktyką wydawania przez prokuratorów z urzędu lub na wniosek postanowień ograniczających częstotliwość stosowania dozoru, co przynajmniej w pewnym zakresie zmniejsza (choć nie eliminuje zupełnie) ryzyko zakażenia z powodu konieczności realizacji tego obowiązku przez podejrzanego.

Pewnym rozwiązaniem nie tyle prawnym, co faktycznym byłoby z kolei umówienie się podejrzanego z funkcjonariuszami komisariatu, gdzie odbywa on dozór, że to oni będą sprawdzać, czy jest on obecny w domu, co w pewnych sytuacjach nie musiałoby nawet polegać na osobistym kontakcie, ale np. na jego pokazaniu się w oknie policjantom jako dowodzie jego obecności na miejscu. Takie rozwiązanie jest jednak mało realne, bo Policja musiałaby w takiej sytuacji przejąć ciężar wykonywania dozoru na siebie i dokonywać znacznej ilości dodatkowych czynności związanych z wizytowaniem zapewne nawet kilkudziesięciu – jeżeli nie więcej – osób dziennie. Takie obciążenie Policji obowiązkami w obecnej sytuacji nie wydaje się być postulatem możliwym do realizacji, a ponadto narażałoby ono z kolei policjantów na dodatkowe zagrożenie zakażeniem.

Wydaje się zatem, że problem ten zasługuje już na interwencję ustawodawcy, który mając na uwadze obecną, nadzwyczajną sytuację, mógłby wprowadzić rozwiązania prawne zawieszające na czas ogłoszenia stanu epidemii wykonywanie dozoru policyjnego. Na pewno ograniczyłoby to znacznie ryzyko zakażenia koronawirusem wśród osób objętych dozorem, jak i funkcjonariuszy Policji.

Niestety takich rozwiązań nie przewiduje ogłoszony w dniu 26 marca 2020 roku Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (link do projektu: http://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/druk.xsp?nr=299). Wobec zatem braku chęci ustawodawcy do zawieszenia wykonywania dozoru na czas epidemii, preferowanym rozwiązaniem wydaje się wysłanie przez obowiązanego do stawiennictwa w ramach dozoru (lub jego obrońcę) wniosku do prokuratury o usprawiedliwienie jego nieobecności na Policji do momentu zakończenia obowiązywania stanu epidemii. Oczywiście, warto przedtem telefonicznie ustalić z prokuratorem nadzorującym postępowanie, czy wyraża zgodę na takie rozwiązanie. Na chwilę obecną wydaje się to być najkorzystniejszy dla podejrzanego sposób rozwiązania tej sytuacji, niestety uzależniony do uznania prokuratora.

FILIPIAKBABICZ.
EXPERT HOUSE

ZAPEWNIAMY POMOC

Na wszelkie Państwa pytania dotyczące funkcjonowania prawa karnego w okresie epidemii COVID -19 odpowiedzą prawnicy FILIPIAK BABICZ LEGAL Spółka komandytowa z siedzibą w Poznaniu.



Łukasz Pilarczyk

Adwokat

l.pilarczyk@filipiakbabicz.com